

Synaj i Syjon (Hbr 12, 18-19)

Chrześcijanie od początku patrzyli dalej niż w doczesność. Swój wzrok kierowali ku czasom i rzeczom przekraczającym to, co tu i teraz. Bóg ukazał się Mojżeszowi na świętej górze Synaj. Tam objawił On Prawo i Dekalog. To prawo nie utraciło aktualności. Dekalog nie był jedynie prawem, ale także przymierzem, czyli umową dwóch stron. Naród wybrany, jako strona, zobowiązywał się do przestrzegania przepisów Dekalogu, a Pan Bóg, jako druga strona umowy, zobowiązywał się do opieki nad tymi, których wybrał. Umowa jednak straciła na znaczeniu, bo lud okazał się niewierny, łamiąc przymierze. Mimo to Pan Bóg z tamtego przymierza nie zrezygnował. Wciąż trwały były i są prawa Dekalogu. Jednak aby zaradzić skutkom ludzkiej niewierności, Bóg przygotował zbawcze dzieło dokonane przez Syna, gdzie istotną rolę odegrała inna góra, a w istocie więcej niż góra – Syjon.

W taki sposób pierwotnie nazywano jedynie południowo-wschodnie wzgórze w Jerozolimie. Tutaj w X w. przed Chr. znajdowała się twierdza Jebuzytów, którą zdobył król Dawid i gdzie umieścił Arkę Przymierza. Król Salomon, syn Dawida, powiększył miasto, a w jego północno-wschodniej części wznosił pałac królewski i świątynię jerozolimską, także nazywane Syjonem. Z czasem Syjon stał się określeniem miejsca, gdzie mieściła się świątynia, oraz całej Jerozolimy jako świętego miasta. Tam dokonały się najważniejsze zbawcze dzieła. Tam Pan Jezus poniósł śmierć krzyżową i zmartwychwstał.

„Wy natomiast przyszlście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego”. To stwierdzenie mówi o podwójnej nowości, jaka była udziałem uczniów Pana Jezusa. Pierwsza to przypomnienie, że choć Synaj z Dekalogiem zachowują swą trwałość, niezbędna jest pamięć o tym, co dokonało się na Syjonie, a więc zbawczym dziele Chrystusa Pana. Druga to określenie „Jeruzalem niebieskie”.

Chrześcijanie od początku patrzyli dalej niż w doczesność. Swój wzrok kierowali ku czasom i rzeczom przekraczającym to, co tu i teraz. Stąd rzeczywistość pełnego zbawienia nazywali już nie doczesnym świętym miastem, ale „Jeruzalem niebieskim”. Pełniejszy niż w Liście do Hebrajczyków obraz tego otrzymamy w Apokalipsie.

Źródło tekstu: biblia.wiara.pl

W ostatnim czasie wraca do mnie często myśl o biblijnej górze Syjon. W historii Izraela spośród świętych miejsc wyróżniają się dwie góry: Synaj i Syjon.

Synaj to, jak wskazuje św. Paweł w Liście do Galatów (4,25), góra w Arabii. Tam Jahwe objawił się Mojżeszowi, a potem podarował ludziom Dziesięć Przykazań i zawarł z nimi przymierze. Góra Syjon zaś to wzgórze w Jerozolimie, na którym wybudowano świątynię. Nazwy Syjon z czasem zaczęto używać w odniesieniu do całej Jerozolimy. O Syjonie Bóg powiedział, że jest górą Jego obecności, Jego przebywania, miejscem szczególnym, a – przez proroka Izajasza – że „Prawo wyjdzie z Syjonu”. Słusznie podkreślił w swojej książce Syjon biblijny ks.

Tomasz Jelonek, że istnieje między Synajem, a Syjonem jedna zasadnicza różnica: na Synaj Bóg zstępował, a na Syjonie, chociaż był on mniejszą górą, niewielkim wzniesieniem, Bóg mieszkał. Pomyślałam, że oba te miejsca odzwierciedlają duchowe rzeczywistości w naszym życiu. Są okoliczności, w których Boża chwała tylko od czasu do czasu może się objawić. Dlatego Synajem nazwałabym wydarzenia, w których Bóg interweniuje w sposób wyjątkowy. Są jednak również miejsca i okoliczności, gdzie Bóg chce zamieszkiwać i szczególnie wypełnić je swoją obecnością. Wydaje mi się, że Syjonem w naszym życiu można nazwać nasze powołanie, naszą codzienność w Bogu.

Nowe Prawo

W Piśmie Świętym odnajdujemy ogromną ilość przepięknych fragmentów mówiących o górze Syjon, o radości Boga z powodu przebywania na tym miejscu w chwale i mocy. ”Pan bowiem wybrał Syjon, tej siedziby zapragnął dla siebie: «To jest miejsce mego odpoczynku na wieki, tu będę mieszkał, bo tego pragnąłem dla siebie. Będę szczerze błogosławił jego zasobom, jego ubogich nasycę chlebem. Jego kapłanów odzieję zbawieniem, a ci, którzy go prawdziwie miłują, będą się radować. Wzbudzę tam moc dla Dawida, zgotuję światło dla mego pomazańca! Odzieję wstydem jego nieprzyjaciół, a nad nim zabłyśnie jego korona»” (Ps 132, 13-18).

Autor Listu do Hebrajczyków wskazał nam nowy Syjon jako rzeczywistość realizowaną w nowym przymierzu krwi Jezusa. Wyraźnie też zaznaczył, że jest to miejsce i sposób „wydarzenia

się” Królestwa Bożego w nas i przez nas. Ciekawym jest, że porównuje on Syjon do góry Synaj i wyraźnie stawia go jako coś większego: „Nie przystąpiliście bowiem do dotykalnego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy, ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go słyszeli, prosili, aby do nich nie mówił. Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: Jeśliby nawet tylko zwierzę dotknęło się góry, winno być ukamienowane. A tak straszne było to zjawisko, iż Mojżesz powiedział: Przerażony jestem i drzę. Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż krew Abła. (...) Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a przez nią służmy Bogu ze czcią i bojaźnią!” (Hbr 12, 18-24. 28-29a). Tak jak Prawo zostało wypisane na kamiennych tablicach na górze Synaj, tak nowe Prawo zostało wypisane w sercach wierzących przez Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Jest to nowa rzeczywistość chodzenia z Bogiem, którego przykazania nie są czymś zewnętrznym, ale Bożym Prawem wewnątrz nas.

Coś więcej niż przykazania

Duchowy Syjon jest miejscem lub raczej sposobem trwania w obecności Bożej. Zbyt często nasza wiara sprowadza się do

zachowywania przykazań, a nasze obowiązki – do sumiennego wykonywania zadań. Syjon to Królestwo Boże w nas. Jeśli nosimy je w sercu, krzewimy i rozsiewamy jego woń, wówczas nasze życie jest autentycznym przebywaniem w Bożej obecności. Jeśli natomiast w naszym życiu dajemy miejsce ciemności, tj. kłótniom, nienawiści, zazdrości, pogoni za zaszczytami i pierwszymi miejscami, za czcią i szacunkiem u ludzi, czy troszczeniu się tylko o to, co teraz, nie mamy nic wspólnego z Bogiem i nie jesteśmy Jego chwałą, chodzącą po ziemi. Bo co ma wspólnego jasność z ciemnością? (Por. 2 Kor 6, 14). Co siejemy, to też zbieramy, jak mówi św. Paweł w Liście do Galatów (6,6). Podobnie, jak nie zbiera się winogron z cierni albo figi z ostu (por. Mt 7,16), tak też, nie będąc na dobrych ścieżkach naszego życia, nie możemy odsłaniać w nas Bożej chwały.

Błogosławiony Bronisław Markiewicz zachęca nas: „Mówiąc o sposobach trwania w obecności Bożej, należy jeszcze zwrócić uwagę na samego siebie, na nasze duchowe wnętrze, albowiem jakkolwiek Pan Bóg wypełnia wszechświat, to jednak w naszej duszy ma jakby swój Boży tron i przebywa w niej jakby w świątyni, z tym zamiarem, abyśmy Mu w każdej chwili składali należyty hołd i uwielbienie. Po cóż zatem szukać Boga na zewnątrz nas, kiedy Go posiadamy w głębinach naszej duszy? Tak obcowali z Bogiem najwięksi święci, tak i my powinniśmy czynić, bo to najlepszy sposób zdobycia sobie szczęścia wiecznego.

Albowiem Królestwo Boże jest w nas, mówi Zbawiciel”.

Joanna Krzywonos, artykuł ukazał się w listopadowo-grudniowym numerze „Któż jak Bóg” 6-2018.

TEKST 2

Syjon był twierdzą na wzgórzu, na którym Dawid założył swoją stolicę; z czasem nazwę tę rozciągnięto na wzgórze Świątyni, a później na całą Jerozolimę. Syjon kojarzy się też z ideą syjonizmu, która w XIX wieku stała się ruchem politycznym wyrażającym tęsknotę do Ziemi Obiecanej i dążącym do utworzenia państwa żydowskiego. Jednakże Syjon ma również wymiar teologiczny. To miejsce przebywania i królowania Jahwe pośród swojego ludu, z którego przyjdzie zbawienie, a stąd w chrześcijaństwie Syjon Nowego Przymierza to Nowe Jeruzalem - Kościół. Autor śledzi dzieje pojęcia i teologii Syjonu w Starym i Nowym Testamencie, bogato ilustrując wywód cytatami biblijnymi.

W dziewiętnastowiecznym judaizmie pojawił się ruch o charakterze polityczno-religijnym zmierzający do odbudowy niepodległego państwa żydowskiego, przede wszystkim w Palestynie, ale z możliwością także innej lokalizacji. Termin „syjonizm” określający ten ruch został wprowadzony w roku 1886 przez Natana Birnbauma (1864-1937), pisarza używającego pseudonimu Mathias Acher, propagatora języka hebrajskiego, związanego później z Agudat Israel (Związek Izraela), konserwatywną partią polityczną utworzoną w roku 1912, głoszącą ortodoksyjny judaizm oraz wierność zasadom halachy, przyjmowanej jako podstawa żydowskiego życia społecznego. Idea syjonizmu zrodziła się już w czasie niewoli babilońskiej, podtrzymywana była w diasporze, a po roku 70 przejawiała się jako Chibat Cijon - miłość Syjonu - myśl o powrocie, jeden z najważniejszych elementów judaizmu. Podstawy ideologiczne

nowoczesnego syjonizmu wypracowane zostały w ruchach mesjanistycznych, a ich sformułowanie zawdzięczamy Teodorowi Herzlowi (1860-1904), który w roku 1896 wydał broszurkę *Judenstaat* (Państwo żydowskie).

Teodor Herzl (Beniamin Zeew) pochodził z zamożnej zasymilowanej rodziny zamieszkałej w Budapeszcie. Po przeniesieniu się do Wiednia wstąpił na wydział prawa. Po studiach, pracując w Salzburgu, zaczął pisać sztuki dramatyczne. W Berlinie został dziennikarzem. Pod wpływem afer antysemitycznych (sprawa Dreyfusa, oficera francuskiego, oskarżonego, dlatego że był Żydem) poświęcił się syjonizmowi. W założeniu państwa żydowskiego widział rozwiązanie kwestii żydowskiej. Był człowiekiem niereligijnym, słabo znał tradycje judaizmu, nie mówił w jidysz i nie opanował hebrajskiego, raz tylko był w Palestynie. Jego książka *Judenstaat* stała się podstawą ideologiczną syjonizmu, któremu służyły również kongresy syjonistyczne. Prowadził także liczne rozmowy polityczne z politykami i władcami swoich czasów. Zmarł w roku 1904, a w roku 1949 został uroczystie pochowany w Jerozolimie na Górze Herzla.

Syjonizm, który był ideą polityczną wyrosłą na gruncie żydowskiego mesjanizmu i w pewnym stopniu kontynuującą główne jego założenia, pojawił się w konkretnej sytuacji, której najważniejszym w tym względzie komponentem była *haskala*, czyli żydowskie odrodzenie. W niemieckich środowiskach żydowskich w końcu osiemnastego wieku pod wpływem francuskiego Oświecenia rozpoczął się ruch, który propagował

odrodzenie żydowskiej społeczności przez rozwój oświaty, dostęp do nauk świeckich oraz dostosowanie się do obyczajów i kultury otoczenia. Było to propagowanie wyjścia z getta, w którym Żydzi przebywali fizycznie lub duchowo, przymuszeni lub z własnej woli. Shulamit Volkov swoją książkę na temat Żydów niemieckich w dziewiętnastym i dwudziestym wieku zatytułowała *Pomysł na nowoczesność*; tak też można by określić ruch, o którym mówimy.

Pionierem *haskali* był Moses (Mojżesz) Mendelsson (1729-1786), filozof z Dessau pracujący w Berlinie, przyjaciel Gottholda E. Lessinga, przedstawiciela niemieckiego Oświecenia. Był pierwszym Żydem piszącym w języku niemieckim, uważał bowiem jidysz za żargon. Na język niemiecki przełożył także *Torę*. Całe życie był tradycyjnym i świadomym Żydem, pomagającym swoim współwyznawcom. Szanowany był zarówno przez Żydów, jak i nie-Żydów. Jego wnuk Feliks Mendelssohn-Bartholdy, słynny kompozytor, był natomiast chrześcijaninem. Mendelsson twierdził, że nie istnieje sprzeczność między filozoficznym racjonalizmem a wiernością judaizmowi. Judaizm jest religią racjonalną, raczej objawionym prawem niż religią objawioną. Program Mendelssona streszczał się w następujących punktach:

- emancypacja
- objęcie Żydów świeckim i nowoczesnym nauczaniem
- modernizacja własnej kultury
- częściowa akulturacja (zarzucenie tradycyjnego stroju, pewnych obyczajów i języka jidysz)

- produktywizacja (podejmowanie zawodów niezwiązanych z handlem i rzemiosłem, propagowanie rolnictwa)
- lojalność wobec władz państwowych.

Zwolennicy haskali zostali określani jako maskilim, czyli oświeceni. Haskala miała również licznych przeciwników, którzy rekrutowali się zarówno z judaizmu ortodoksyjnego, jaki i spośród chasydów. Dla obu tych orientacji haskala była zaprzeczeniem najistotniejszych cech narodu i zagrożeniem dla niego. To też sprawiło, że na ziemiach polskich ostro zwalczające się obozy rabinów i chasydów pogodziły się w walce ze wspólnym niebezpieczeństwem.

Haskala była wyjściem z getta, zapoczątkowała proces modernizacji i unowocześniania kultury żydowskiej, ale równocześnie prowadziła do jej zeświecczenia. To wszystko pozwoliło Żydom włączyć się w kulturę europejską, a także wnosić swój wkład w kulturę narodowe. Na tej fali rozwinął się ruch asymilacyjny, w ramach którego liczni Żydzi porzucali judaizm, przyjmując chrześcijaństwo w różnych jego denominacjach; pozwalało im to zdobywać niedostępne dla nich wcześniej stanowiska. W obliczu asymilacji syjonizm miał bronić tożsamości żydowskiej i przez powołanie własnego państwa zabezpieczyć ją.

W roku 1968 w ramach wydarzeń marcowych komunistyczne czynniki oficjalne, kierowane przez Władysława Gomułkę, podjęły w Polsce walkę z syjonizmem. Wtedy termin ten stał się bardzo głośny, na ulicach, wiecach i w środkach masowej komunikacji Syjon został wyklęty i przypisywano mu demoniczne

działania przeciw jedynie słusznej ideologii i budowanemu na niej państwu.

Doskonale pamiętam, choć minęło już czterdzieści lat, sytuację, w której mając uszy pełne antysyjonistycznej propagandy, w liturgii Kościoła, a był to okres Wielkiego Postu i rekolekcji, usłyszałem to samo słowo w wezwaniu Syjonu, aby chwalił swojego Boga (por. Ps 147, 2). Pozornie był to jakiś dysonans, ale tylko pozornie. Propaganda komunistyczna mówiła o czymś zupełnie innym niż liturgia. Było jednak jakieś wspólne podłoże, którym był historyczny Syjon z dziejów narodu wybranego i przede wszystkim teologiczna jego interpretacja na kartach Pisma Świętego. Chrześcijaństwo kontynuuje tę linię rozumienia i dlatego Syjon odgrywa w nim ważną rolę; także do Biblii rozumianej w ramach myśli judaistycznej nawiązuje ruch zwany syjonizmem, który tak bardzo wzburzył towarzysza Gomułkę. Choć dziś te dwa pojęcia są tak dalekie sobie, mają jednak wspólne źródło, z którego wypływają niektóre podobne do siebie akcenty.

Zadaniem, jakie stawiamy sobie w tym opracowaniu, polega na właściwym odczytaniu biblijnego znaczenia Syjonu zarówno w jego starotestamentalnym, jak i nowotestamentalnym ujęciu. Pierwotnie Syjonem nazywana była twierdza Jebuzytów położona na Ofelu, czyli wzgórzu pomiędzy doliną Cedronu a przecinającą późniejszą Jerozolimę doliną zwaną Tyropeon. Twierdza ta, choć współczesnemu obserwatorowi znajdującemu się na terenie Starego Miasta wydaje się usytuowana bardzo nisko, w odniesieniu do otaczających ją dolin stanowiła miejsce solidnie

zabezpieczone stromymi stokami. Dlatego była jednym z ostatnich punktów oporu kananejskich tubylców i aż do czasów Dawida nie została zdobyta przez Izraelitów. Dopiero Dawid po objęciu rządów nad wszystkimi pokoleniami izraelskimi zdobył Syjon i tam założył swoją stolicę, nazywając ją Miastem Dawidowym: Razem ze swoimi ludźmi król wyruszył do Jerozolimy przeciw Jebusytom, zamieszkującym tę krainę. Rzekli oni do Dawida: Nie wejdiesz tutaj, lecz odepchną cię ślepi i kulawi. Oznaczało to: Dawid tu nie wejdzie. Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe. Dawid w tym dniu powiedział: Ktokolwiek pokona Jebusytów, zdobywając przejście podziemne, oraz ślepych i kulawych nienawistnych dla duszy Dawida... [ten będzie wodzem]. Stąd pochodzi powiedzenie: ślepiec i kulawy nie wejdą do wnętrza domu. Dawid zamieszkał w twierdzy, którą nazwał Miastem Dawidowym. Zbudował potem mur dokoła: od Millo do wnętrza (2 Sm 5, 6-9).

Kiedy syn Dawida, Salomon, na sąsiadującym od północy wzgórzu Moria zbudował świątynię dla Jahwe, nazwę Syjon rozciągnięto również i na to miejsce. Proces obejmowania tą nazwą coraz większego obszaru trwał nadal, tak więc w miarę rozbudowy Jerozolimy do całego tego miasta stosowano również określenie Syjon.

Na zakończenie Jubileuszowego Roku Odkupienia Ojciec Święty Jan Paweł II wydał List apostolski *Redemptionis anno* na temat Jerozolimy jako świętego dziedzictwa wszystkich wierzących w Boga. W Liście tym czytamy słowa:

Jerozolima, zanim jeszcze stała się miastem Jezusa Odkupiciela, była historycznym miejscem biblijnego objawienia Boga, punktem, w którym, bardziej niż gdziekolwiek indziej, doszło do nawiązania dialogu pomiędzy Bogiem a ludźmi; była niejako miejscem spotkania ziemi z niebem.

Teologiczne znaczenie Jerozolimy - Syjonu pojawia się już w Starym Testamencie. Naszym celem będzie obecnie prześledzenie tego teologicznego obrazu, który przygotowuje nowotestamentalne patrzanie na Syjon jako synonim Kościoła. W Starym Testamencie Syjon i Jeruzalem (Jerozolima) to nazwy bardzo często występujące zamiennie. Przykładem tego może być paralelny dwuwiersz:

Chwał, Jerozolimo, Jahwe.

chwał Boga twego, Syjonie (Ps 147, 2).

Z tego powodu w dalszym ciągu nie będziemy rozróżniać tekstów o Syjonie i tekstów o Jerozolimie, jeżeli na ich podstawie da się odtworzyć jeden wspólny obraz starotestamentalnej teologii Syjonu -Jerozolimy. Oprócz bowiem czysto geograficznej i czysto politycznej treści Syjon i Jerozolima najczęściej mają treść teologiczną, która nawiązuje do historycznej, a ujmuje ponadhistoryczną rolę stolicy Dawida i wzgórza Świątyni. Już we wczesnych dziejach biblijnych z górą Syjon łączy się opowiadanie o Melchizedeku, królu Salemu.

Melchizedek zaś, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a ponieważ był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrama, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi! Niech będzie błogosławiony

Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich wrogów! Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego (Rdz 14, 18nn).

Według tradycji miejscem spotkania Abrahama z Melchizedekiem była góra Moria, wzmiankowana również w związku z ofiarą, którą Abraham miał złożyć z Izaaka (Rdz 22).

Właściwa rola Jerozolimy w historii Izraela i teologii Starego Testamentu rozpoczyna się od zdobycia tego miasta przez Dawida (2 Sm 5, 7). Znaczenie kultyczne i polityczne Jerozolimy już za panowania Dawida podkreślają dwa fakty: sprowadzenie Arki do miasta oraz założenie stolicy i dynastii w Jerozolimie. Oba fakty leżą u podstaw teologii Syjonu i dlatego bliżej się nimi zajmiemy. Historię sprowadzenia Arki do Jerozolimy poprzedzają jej dzieje opisane w Pierwszej Księdze Samuela. Arka z pola walki została zabrana przez Filistynów. Kiedy jednak ręka Jahwe zaciążyła nad mieszkańcami Aszdodu (5, 6), okazała się twardą dla ich boga Dagona (5, 7), dotknęła wielkim uciskiem miasto Gat (5, 9) i siała postrach w innych miastach (5, 11), Filistyni postanowili odesłać Arkę. Złożywszy liczne dary, odesłali Arkę (6, 8) ku wielkiej radości Izraelitów (6, 13).

Po powrocie przebywała Arka w domu Abinadaba i stamtąd Dawid sprowadził ją do siebie (2 Sm 6, 2). Przykry przypadek z Uzzą (6, 6n) powstrzymał Dawida i przez trzy miesiące zatrzymywała się Arka w domu Obed-Edoma z Gat (6, 10n). Kiedy doniesiono Dawidowi, że Jahwe błogosławi Obed-Edemowi z powodu Arki, król przeniósł ją do Miasta Dawidowego (6, 12). Sprowadzeniu temu towarzyszyła wielka uroczystość (6, 13-19).

Tak przedstawiają się fakty. Streszczone tu dzieje Arki nasuwają bardzo znamienne myśli. Arka przymierza jako materialny znak obecności Jahwe uwypukla zarazem ambiwalencję tej obecności. Jest ona groźna i śmiertcionośna dla wrogów narodu wybranego i tych, którzy zbliżają się do niej bez należytej powściągliwości (por. zakaz dotykania Arki przez niosących ją). Z drugiej zaś strony, obecność Jahwe poprzez Arkę obdarza radością i błogosławieństwem. Od sprowadzenia Arki na Syjon ta groźna, a równocześnie obdarzająca błogosławieństwem obecność Jahwe zamieszka na Syjonie. Tu tkwią korzenie myśli teologicznej, która z Syjonem wiązać będzie sąd Boży. Do tej myśli będziemy musieli powracać w miarę omawiania formowania się pełnej teologii Syjonu.

Drugim istotnym dla znaczenia Syjonu faktem z czasów Dawida jest założenie dynastii w Jerozolimie. Dawid zdobył Jerozolimę i po zbudowaniu w niej swego pałacu uznał, że Jahwe potwierdził go królem nad Izraelem i że jego władzę królewską wywyższył ze względu na lud swój - Izraela (2 Sm 5, 12). To stwierdzenie podkreśla specyfikę władzy królewskiej w Izraelu. Pochodzi ona od Jahwe, który jest właściwym władcą Izraela, i ustanowiona jest ze względu na lud Boży. Król nie jest więc niezależnym autokratą, lecz przewodnikiem ludu należącego do Jahwe. To specyficzne znaczenie monarchii w Izraelu trzeba mieć na uwadze, gdy przechodzimy do zagadnienia dynastii założonej przez Dawida. Pismo Święte stara się przedstawić go jako wzór króla w Izraelu i jako typ oczekiwanego Króla eschatologicznego, który zapanuje w przyszłej i ostatecznej rzeczywistości. To jemu zostały dane

obietnice (2 Sm 7), a jego królestwo ma trwać na wieki.

Historycznie biorąc, ani obietnice, ani wzorzec króla nie zostały zrealizowane przez królów pochodzących od Dawida i panujących aż do niewoli babilońskiej. Teokratyczne i idealne królestwo Dawida zrealizuje dopiero - ze swoistą transpozycją - Nowe Przymierze. Idea Królestwa Dawidowego zrosła się jednak w Starym Testamencie z Syjonem jako nieodłączny element jego teologii, teologii Stolicy Izraela i Miasta Świętego. Z tego też powodu zatrzymamy się nad analizą idei tronu Dawida, który ma trwać na wieki (2 Sm 7, 13).

Przez siedem miesięcy Arka Pańska znajdowała się w ziemi filistyńskiej. Potem zwołali Filistyni kapłanów i wieszczbiarzy mówiąc im: Co zrobić z Arką Pańską? Wskażcie nam, w jaki sposób odeślemy ją na miejsce? Odpowiedzieli: Jeśli macie odesłać Arkę Boga izraelskiego, nie odsyłajcie jej z niczym. Koniecznie trzeba dołączyć do niej dar pokutny. Wtedy wyzdrowiecie i dowiecie się, dlaczego nie odstępuje od was Jego ręka. Zapytali się: Jakiż dar mamy złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby władców filistyńskich pięć guzów złotych i pięć myszy złotych, ta sama bowiem plaga dotknęła was, jak i waszych władców. Sporządźcie podobizny guzów i podobizny myszy, które niszczą kraj, a oddajcie cześć Bogu Izraela; może odejmie rękę swą od was, od bogów waszych i od waszego kraju. Dlaczego upieracie się w sercach waszych tak, jak upierali się Egipcjanie i faraon? Czy nie pozwolili im odejść dopiero wtedy, gdy ich Pan ukarał? Teraz więc weźcie i przygotujcie nowy wóz i dwie mleczne krowy, które nie miały na sobie jarzma,

zaprzęgnijcie krowy do wozów, cielęta od nich odprowadzicie do obory. Weźmiecie potem Arkę Pańską i umieścicie ją na wozie, a wyroby ze złota, które oddać macie jako dar pokutny, umieścicie w skrzynce obok niej i tak poślecie ją w drogę. Zwróćcie jednak uwagę na to: jeżeli skieruje się ona do swego kraju, to jest do Bet-Szemesz, wiedzcie, że to On sprowadził na nas nieszczęście, a jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że nie Jego ręka nas dotknęła, a to, co się stało, było przypadkiem. Ludzie uczynili w ten sposób: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu. Cielęta od nich zatrzymali w oborze. Arkę Pańską umieścili na wozie, a także skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich guzów. Krowy poszły prostą drogą w kierunku Bet-Szemesz, a idąc tą samą drogą i rycząc nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. Filistyńscy władcy zaś szli za nimi aż do granic Bet-Szemesz. W Bet-Szemesz na równinie odbywały się żniwa pszenicy. Podniósłszy oczy żniwiarze dostrzegli Arkę i uradowali się jej widokiem. Wóz dotarł na pole Jo-zuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał. Leżał tam wielki kamień. Wóz drewniany porąbano, a krowy złożono Panu na ofiarę całopalną. Lewici zdjęli z wozu Arkę Pańską i znajdującą się razem skrzynkę, w której ułożone były złote przedmioty: ułożyli je na wielkim kamieniu. Ludzie z Bet-Szemesz dokonali całopalenia i złożyli w tym dniu ofiary Panu. Pięciu władców filistyńskich zobaczywszy to wszystko, jeszcze tego samego dnia powróciło do Ekronu. Guzy złożone przez Filistynów, jako dar pokutny dla Pana, są następujące: jeden za Aszdod, jeden za Gazę, jeden za Aszke-lon, jeden za Gat, jeden za Ekron. Prócz tego były złote myszy według liczby miej-

sowości filistyńskich, podlegających pięciu władcom, tak z miast umocnionych, jak i z miejscowości otwartych. Świadectwem na to wszystko jest wielki kamień, na którym postawiono Arkę Pańską. Istnieje on aż do dnia dzisiejszego na polu Jozuego z Bet-Szemesz. Synowie Jechoniasza nie uczestniczyli jednak w radości, jaka była udziałem ludzi z Bet-Szemesz, gdy przyszli zobaczyć Arkę Pańską. Dlatego zabił On siedemdziesięciu ludzi spośród nich. Lud zasmucił się, ponieważ Pan dotknął ich wielką plagą. Mówili więc mieszkańcy Bet-Szemesz: Któż zdoła stanąć przed obliczem Pana, przed tym Bogiem świętym? Do kogo uda się On od nas? Wysłali więc posłów do Kiriat-Jearim z zawiadomieniem: Filistyni oddali Arkę Pańską. Przybywajcie i weźcie ją do siebie. Przybyli mieszkańcy Kiriat-Jearim, zabrali Arkę Pańską i wprowadzili ją do domu Abinadaba na wzgórzu, Eleazara zaś, syna jego, poświęcili, aby strzegł Arki Pańskiej

2 Sm 6, 2-19: Dawid i wszyscy ludzie towarzyszący mu, powstawszy, udali się w kierunku judzkiej Baali, aby sprowadzić stamtąd Arkę Boga, który nosi imię: Pan Zastępów spoczywający na cherubach. Umieszczono Arkę Bożą na nowym wozie i wywieziono ją z domu Abinadaba, położonego na wzgórzu. Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili wóz, z Arką Bożą. Achio wyprzedzał Arkę. Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tańczyli przed Panem z całej siły przy dźwiękach pieśni i gry na cytrach, harfach, bębnach, grzechotkach i cymbałach.

Gdy przybyli na klepisko Nakona, Uzza wyciągnął rękę w stronę Arki Bożej i podtrzymał ją gdyż woły szarpnęły. I zapłonął gniew Pana przeciwko Uzzie i poraził go tam Bóg za ten postępek, tak że

umarł przy Arce Bożej. A Dawid strapił się, dlatego że Pan dotknął takim ciosem Uzze, i nazwał to miejsce Peres-Uzza. Tak jest po dzień dzisiejszy. I Dawid uląkł się Pana w owym dniu, mówiąc: Jakże przyjdzie do mnie Arka Pańska? Nie chciał więc Dawid kierować Arki Pańskiej do siebie, do Miasta Dawidowego. Sprowadził więc ją do domu Obed-Edoma z Gat.

I Arka Pańska pozostawała w domu Obed-Edoma z Gat przez trzy miesiące. A Pan pobłogosławił Obed-Edomowi i całej jego rodzinie. Doniesiono królowi Dawidowi: Pan obdarzył błogosławieństwem rodzinę Obed-Edoma i całe jego mienie z powodu Arki Bożej. Poszedł więc Dawid i sprowadził z wielką radością Arkę Bożą z domu Obed-Edoma do Miasta Dawidowego. Ilekroć niosący Arkę Pańską postąpili sześć kroków, składał w ofierze wołu i tuczne cielę. Dawid wtedy tańczył z całym zapalem w obecności Pana, a ubrany był w lniany efod. Dawid wraz z całym domem izraelskim prowadził Arkę Pańską, wśród radosnych okrzyków i grania na rogach. Kiedy Arka Pańska przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i ujrzała króla Dawida, jak podskakiwał i tańczył przed Panem: wtedy wzgardziła nim w sercu. Przyniesioną więc Arkę Pańską ustawiono na przeznaczonym na to miejscu w środku Namiotu, który rozpiął dla niej Dawid, po czym Dawid złożył przed Panem całopalenia i ofiary biesiadne. Kiedy Dawid skończył składanie całopaleń i ofiar biesiadnych, pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastępów. Dokonał potem podziału między cały naród, między cały tłum Izraela, między mężczyzn i kobiety: dla każdego po jednym bochenku chleba, po kawałku mięsa i

placku z rodzinami. Potem wszyscy ludzie udali się do swych domów.

Lb 4, 15: Przy zwijaniu obozu, gdy Aaron i synowie jego skończą okrywać przedmioty święte i wszystkie przynależne do nich sprzęty, wtedy przystąpią Kehaty-ci, aby je ponieść. Nie wolno im jednak przedmiotów świętych dotykać; w przeciwnym razie umrą. Taką to służbę mają do spełnienia Kehatyci w Namioocie Spotkania.

Ks. Tomasz Jelonek, Syjon Biblijny, Wydawnictwo WAM 2010, deon.pl

TEKST 3 - SYJON

Słowo hebrajskie, którego dokładne znaczenie nie jest znane. Może oznaczać cytadelę lub twierdzę, ale może też się odnosić do co najmniej trzech różnych aspektów miasta Jerozolimy, a także do "góry Samarii".

Według 2 Sm 5,6-10, Dawid ze swoimi ludźmi zdobył Jerozolimę z rąk Jebusytów, wspinając się przez tunel doprowadzający wodę lub przez przejście podziemne i otwierając bramę miasta od wewnątrz. Wiersz 7 mówi, że "Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe", stawiając tym samym znak równości między Jerozolimą, Syjonem Miastem Dawidowym. Synonimiczne zastosowanie tych terminów jest wyraźne w całym ST.

Z wnikliwego odczytania Biblii oraz z badań archeologicznych jasno wynika, że preizraelska twierdza zajmowała południowo-wschodni kraniec grzbietu górskiego, który znajdował się na

południe od obecnego kompleksu Wzgórza Świątynnego, położonego bezpośrednio na północ od niego. Wzgórze to po obydwu swoich stokach - wschodnim i zachodnim - ma wąskie, strome doliny, które zbiegają się na jego południowym krańcu. Miasto to albo twierdzę słusznie można nazywać Syjonem, ale obszar Wzgórza Świątynnego, leżący bezpośrednio na północ, zbudowany po raz pierwszy za panowania Salomona również może nosić tę nazwę. Wynika to z licznych psalmów wysławiających cnoty Syjonu i z innych odnośnych ustępów ST. Syjon jest „moją [Boga] świętą górą” (Ps 2,6), "uświęconym przybytkiem Najwyższego" (Ps 46,5); jest "górami Syjon, którą umiłował", gdzie Bóg "wzniósł swoją świątynię, jak "wysokie niebo" (Ps 78,68-69).

W czasach bizantyjskich nazwą Syjon błędnie określano wzgórze, leżące bezpośrednio na południe od południowo-zachodniego krańca obecnego "starego miasta"; od tamtego czasu aż do obecnego wieku miejsce to uważano za właściwy Syjon. Choć wykazano ostatecznie, że ta lokalizacja nie jest prawidłowa, znajdują się tutaj dwa miejsca tradycyjnie otaczane czcią: grób Dawida oraz Wieczernik.

Am 6,1 sugeruje, że mianem Syjonu określano inne jeszcze miejsce. W wierszu tym występuje paralela między Syjonem i "górami Samarii". Być może Syjon został tutaj zrównany z Samarią w sensie "cytadeli", chociaż równie dobrze może stanowić sarkastyczny komentarz fałszywej dumy mieszkańców Samarii. Opisy Syjonu świadczą o bogactwie wyobraźni. Spływają z niego strumienie wody (Ps 46,4), chociaż w rzeczywistości tylko dwa

źródła, leżące poza samym wzgórzem, zaopatrywały miasto w wodę. Syjon jest nazywany "górami Jego świętymi wspaniałymi wzgórzem" (Ps 48,3); jest to język właściwszy dla opisu świętej góry znajdującej się w północnej Syrii. W licznych przypadkach Syjon jest stosowany jako przenośnia określająca bezpieczeństwo i opiekę (np. Ps 125). NT również stosuje bogactwo metafor, odnosząc określenia „Jeruzalem niebieski” lub Syjon do Kościoła (Hbr 12,22), przestania Ewangelii (1 P 2,6) oraz do miejsca, w którym przebywa Bóg (Ap 14,1)

Źródło tekstu: biblia.wiara.pl